



TOMASZ GOŁĄB

redaktor wydania

W Warszawie powstaje muzeum św. Andrzeja Boboli, od pół roku nieformalnie spotyka się grupa związana z duchowością bł. Piotra Frassatiego, a organizacje prorodzinne są na tyle silne, że trzydniowe spotkanie w PKiN okazało się zbyt krótkie, by zaspokoić ich pragnienie obrony rodzin przed współczesnymi prądami antykulturowymi. To jaskółki nadziei. Ale jest też w obrazie stolicy druga strona. Piszemy o tym przy okazji rocznicy pobytu Benedykta XVI w Warszawie, która przechodzi właśnie niezauważona. A może nic nam w uszach nie dźwięczy prócz „pozy sędziów minionych pokoleń” ze świętojańskiej katedry? ■

ZA TYDZIEŃ

- MATKA BOŻA KRESOWA w warszawskich świątyniach
- NOWI DIAKONI archidiecezji

Liderzy pro family z całego świata w Warszawie

Rodzina jest najważniejsza



„Nie bójcie się!
Bądźmy jedno!
Bądźmy znakiem
nadziei!”

Deklaracja tej treści to efekt trzydniowych obrad największego od lat światowego spotkania ruchów i organizacji pro family, które odbyło się w Warszawie. Grubo ponad cztery tysiące uczestników z ponad 60 krajów, kilkadziesiąt godzin wykładów, przemówień i paneli dyskusyjnych, ale przede wszystkim niezliczone okazje do wymiany myśli i pomysłów na politykę prorodziną – tak w skrócie wyglądało trzydniowe święto rodzin, które zakończyło się 13 maja Mszą św. odprawioną w Sali Kongresowej PKiN.

Liczba potencjalnych matek we Włoszech jest dziś dwa razy mniejsza niż w 1960 r. W Rosji rozpadają się trzy na cztery zawarte małżeństwa, a średnia długość trwania związku wynosi 9 lat. W Is-



TOMASZ GOŁĄB

landii 65 proc. dzieci przychodzi na świat poza małżeństwem. Alarmistycznych prognoz i szokujących danych można było podczas IV Światowego Kongresu Rodzin usłyszeć bardzo dużo. Ale więcej było chyba nadziei.

Uczestniczący w spotkaniu ludzie różnych wyznań i religii ze wszystkich kontynentów

Agnieszka i Adrian Karczewiczowie przyszedli na kongres z czwórką swoich dzieci. Należą do ruchu „Komunia i Wyzwolenie”

podkreślali, że rodzina jest dziełem Boga, podstawową ludzką wspólnotą, opartą na nierozzerwalnym małżeństwie mężczyzny i kobiety. Ale przede wszystkim instytucją, bez której współczesny świat się nie osta-

nie, bo to w niej przekazywane są najważniejsze ludzkie wartości: miłość, pokój i życie. **TG**

WIARA WYKUTA W KAMIENIU



JACEK ZAWADZKI

Nakładem wydawnictwa Biały Kruk ukazał się niezwykle album – „Katedry Polski”. Na ponad trzystu stronach można podziwiać piękno polskich katedr, zaklęte przez ułamek sekundy w obrazie przez Adama Bujaka, wybitnego fotografika. Album pokazuje historię polskiej religijności, wykutej w kamieniu, od świętego Wojciecha do czasów obecnych. Prezentacja albumu odbyła się w warszawskiej kurii metropolitalnej z udziałem arcybiskupa Kazimierza Nycza. Metropolita warszawski podziękował autorowi i wydawnictwu za owocny trud pokazania piękna tych niezwykłych miejsc. Do podziękowań przyłączył się również ksiądz prałat Zdzisław Peszkowski. Podkreślił

Adam Bujak podpisuje swój najnowszy album

szczególną wagę tej publikacji dla Polonii oraz dla wychowania młodzieży. ■

Znicze w Lesie Kabackim



JACEK ZAWADZKI

W miejscu katastrofy, w Lesie Kabackim, jak co roku rodziny ofiar spotkały się na wspólnej modlitwie

20. ROCZNICA TRAGEDII.

9 maja w Lesie Kabackim, w miejscu, gdzie dwadzieścia lat temu rozbił się Il-62M „Tadeusz Kościuszko”, spotkały się na modlitwie rodziny ofiar. Jak co roku przy krzyżu i obelisku z nazwiskami 183 ofiar, odprawiona została w ich intencji Msza św. Wieczorem w tej samej intencji modlono się w warszawskiej archikatedrze św. Jana Chrzciciela. Przedstawiciele LOT-u złożyli wieńce na grobach poległych członków zało-

gi na cmentarzu Północnym i na Powązkach. Samolot „Tadeusz Kościuszko” leciał z Okęcia do Nowego Jorku. Po dwudziestu minutach lotu nastąpiła awaria jednego z silników. Samolot rozbił się, wracając na Okęcie. Nikt z pasażerów nie ocalał. Jedna z ulic na Ursynowie nosi imię pierwszego pilota maszyny tego rejsu Zygmunta Pawlaczyka, który, by uniknąć uderzenia w wysokie budynki Ursynowa, skierował spadający samolot nad Las Kabacki.

Mazowsze kusi stolicę

PRZED WAKACJAMI. Przewodniciele powiatów województwa mazowieckiego usiłują przekonać warszawiaków o niezwykłych walorach ich małych ojczyzn. Pilotażowa prezentacja regionu mazowieckiego przeprowadzona w ramach akcji „Warszawa poznaje Mazowsze, Mazowsze poznaje Warszawę” odbyła się 7 maja. Przez cały dzień w Wydziale Obsługi Mieszkańców Urzędu Dzielnicy Śródmieście przy ulicy Nowogrodzkiej 43 do odwiedzenia Sochaczewa zachęcali reprezentanci tego miasta. 14 maja swoją ofertę przedstawili reprezentanci Zwolenia. Według wice-

burmistrza Śródmieścia Marcina Rzońcy, interesanci załatwiający swoje sprawy w urzędzie mają okazję zapoznać się z ofertą agroturystyczną, kulturalną czy wypoczynkową regionów, o których do tej pory mogli nawet nie słyszeć. A podczas prezentacji można otrzymać nie tylko przewodniki, foldery, mapy, broszury z ofertami wypoczynku w powiecie, ale także skosztować regionalnych przysmaków, zobaczyć stroje ludowe i rękodzieła. Prezentacje regionów będą się odbywać co tydzień, w każdy poniedziałek od godz. 10, aż do 9 lipca.

Jaskinie w pałacu

PKIN. W Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbył się I Międzynarodowy Festiwal Kultury Filozoficznej „Creatio et legendo”, czyli „Tworzenie z czytania”. Od 6 do 12 maja uczestnicy festiwalu zapoznawali się z

tekstami filozoficznymi, na podstawie których tworzyli rzeźby z klocków. Kilkuosobowe grupy uczniów z Polski i ze świata prezentowały w ten sposób swoje rozumienie, głównie dzieł Platona.

Jest źle, będzie gorzej

STRAJK W SZPITALACH.

W sześciu stołecznych szpitalach 10 maja odbył się dwugodzinny strajk ostrzegawczy. Lekarze nie przeprowadzali planowych zabiegów, nie przyjmowali pacjentów w przyszpitalnych przychodniach. Do strajku przystąpiły szpitale przy Banacha, Barskiej, Stępińskiej, Czerniakowskiej, Nowowiejskiej i na Solcu.



Minister obiecuje, że w kolejnych latach pensje lekarzy będą rosły. Medycy już nie chcą czekać

Lekarze bez skutku domagają się reformy służby zdrowia i wyższych płac. Minister zdrowia Zbigniew Religa po raz kolejny oświadczył, że w tym roku podwyżek płac w służbie zdrowia nie będzie. Lekarze szykują się do zaostreżenia protestu. Od 21 maja będą przyjmować tylko nagłe przypadki. Pozostałe zabiegi zostaną odwołane.

Zanim wyjedziesz, sprawdź

MAZOWSZE. Samorząd województwa mazowieckiego zachęca do skorzystania z jego pomocy przy planowaniu wakacyjnego odpoczynku. W urzędzie marszałkowskim można sprawdzić, czy firma, która oferuje wakacyjny wypoczynek jest legalna, solidna i czy nie grozi jej bankructwo. Zanim więc wyjedziemy na wakacje po Polsce lub za granicę, zasięgnijmy informacji.

Wiarygodność biura turystycznego lub pośrednika można sprawdzić pod numerem tel. 022 59-79-541. Zezwolenie na prowadzenie działalności turystycznej ma na Mazowszu ok. 520 firm. Od 1999 r. zdarzyło się 8 przypadków bankructwa organizatorów wypoczynku lub pośredników z Mazowsza. Ostatni przypadek miał miejsce w październiku ubiegłego roku.

Miasto szuka Mecenasów Kultury

WARSZAWA. Prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz zwróciła się z prośbą do warszawiaków, by wskazali osoby prywatne czy też podmioty gospo-

darcze, które szczególnie zasłużyły, dla kultury Warszawy. Prezydent chciałaby ich uhonorować tytułem Mecenasów Kultury Warszawy.



Miasto chciałoby uhonorować tych, dzięki którym Warszawa pięknieje i pielęgnuje swoją tożsamość

ZAFASCYNOWAŁ MNIE

ŁUKASZ REGNER,
PREZES TWORZĄCEGO
SIĘ ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO
STOWARZYSZENIA FRASSATIANUM



– Kiedyś usłyszałem o Pierze Giorgiu Frassatim: „normalny człowiek i święty”. I to jest chyba to, co mnie osobiście najbardziej fascynuje w tej postaci. Po raz pierwszy spotkałem się z nim jeszcze w czasie liceum, gdy należałem do młodzieżowej wspólnoty w mojej rodzinnej parafii. Ksiądz, który opiekował się naszą grupą, opowiedział nam wtedy o tym chłopcu – przecież to był człowiek tak bardzo podobny do nas – który tak jak my uczył się i studiował, chodził po górach, lubił wesoło spędzać czas z przyjaciółmi i miał swoje małe i wielkie problemy – tak podobne do naszych. A jednak tym, co w jego postawie najbardziej uderzało i fascynowało, było jego nieustanne pragnienie czegoś więcej, umiejętność dostrzeżenia Chrystusa w najbardziej potrzebujących i odwaga do wyjścia naprzeciw ich problemom. Osoba Piotra Jerzego była mi szczególnie bliska w czasie moich studiów i działalności w duszpasterstwie akademickim KUL. Jego przykład zawsze pomagał mi w moich decyzjach i kształtował moją postawę, uzmysławiał, że bycie chrześcijaninem w dzisiejszych czasach to być człowiekiem odważnym i aktywnie zaangażowanym w życie społeczne.

Rocznica beatyfikacji Piera Giorgia: w Warszawie powstaje jego stowarzyszenie

Bo to wyjątkowy święty

Ojciec był zgorzony, widząc syna wracającego do domu bez marynarki lub w kapciach pożyczonych od kolegi, bo swoją odzież oddał spotkanemu biedakowi. Matkę denerwowały jego nieustanne spóźnienia na wspólny obiad; nie wiedziała, że Pier Giorgio nie miał pieniędzy na tramwaj.

Ani ojciec, Alfredo, właściciel włoskiej La Stampy, senator i były ambasador Włoch w Berlinie, ani matka Adelajda, malarzka, nie chcieli mieć syna bigota. Nie mówił im więc o codziennej Mszy świętej i przyjmowaniu Komunii świętej. Kiedy wracał do domu nad ranem, pewnie ostatnią rzeczą, o którą by go podejrzewali, było uczestnictwo w nocnych adoracjach Najświętszego Sakramentu.

– Mając doskonałą pozycję społeczną, pieniądze, urodę, zdrowie, nie umiał żyć dla siebie. Miał w sobie tak wiele zarażającego innych humoru. Jako dusza towarzystwa, odznaczał się dużym talentem organizacyjnym. Był doskonałym alpinistą, pływakiem, jeźdźcem konnym, założycielem Towarzystwa Ciemnych Typów, mających wspomagać się duchowo, wysportowanym silnym człowiekiem – mówi Teresa Jankowska, jedna z osób zaangażowanych w działalność warszawskiego oddziału Sto-



Pier Giorgio Frassati był podobny do dzisiejszych studentów

warzyszenia Frassatianum.

W Lublinie, gdzie Stowarzyszenie ma już dziesięcioletnią tradycję, na stałe angażuje się w jego pracę kilkudziesięciu członków. Do Warszawy pomysł utworzenia filii przywiózł Łukasz Regner, absolwent prawa na KUL-u.

– W Lublinie Frassati jest mocno „promowany” wśród studentów. Stowarzyszenie realizuje się tam nie tylko przez propagowanie jego niezwykłego życia, ale także przez inicjowanie działalności społecznej i wolontariatu. Pomyślałem, że można by tak i w Warszawie – mówi Regner.

Organizację oddziału zaproponowała siostrzenica be-

atyfikowanego 17 lat temu przez Jana Pawła II Piera Giorgia, Wanda Gawrońska. Choć mieszka na stałe w Rzymie, życie spędza na całym świecie i animowaniu wspólnot zapatrzonych w błogosławionego 24-latkę. Ona też użyczyła warszawskiemu stowarzyszeniu lokalu przy al. Róż na comiesięczne spotkania. Przychodzi kilkanaście osób: studentów: absolwentów, osób starszych. Dyskutują o tym, jak być dziś Pierem Giorgiem w Warszawie. I modlą się raz w miesiącu na adoracji z Frassatim w sanktuarium św. Andrzeja Boboli na Rakowieckiej.

– Zapraszamy wszystkich, którym droga jest postać Piera Giorgia. To wyjątkowy święty – zapewnia Łukasz Regner.

TOMASZ GOŁĄB

WARSZAWSKIE „FRASSATIANUM”

Spotkania warszawskiego oddziału Stowarzyszenia „Frassatianum” odbywają się w biurze przy al. Róż 8 m. I w Warszawie w każdy trzeci piątek miesiąca o godz. 18.30 (wejście od tyłu budynku – od strony Doliny Szwajcarskiej).
E-mail: frassatianum.warszawa@op.p, Łukasz Regner – prezes oddziału: tel. 606-653-426.

■ R E K L A M A ■



Katechizm Poręczny

z ks. Piotrem Pawlukiewiczem

w niedziele po godz. 22
powtórki: środy po godz. 20

Katolickie Radio Archidiecezji Warszawskiej Radio Józef 96,5 fm, Nasz nr konta: 09102010130000060200027185, www.radiojozef.pl

– Hmm...? Eee...
 – słyszeliśmy najczęściej,
 dzwoniąc do instytucji
 kościelnych i parafii
 i pytając o to, jak będzie
 przypominiana
 majowa
 pielgrzymka
 Benedykta XVI
 do Warszawy.

tekst

JOANNA JURECZKO-WILK

Dokładnie rok temu Benedykt XVI był po raz pierwszy w Warszawie jako papież. Była to jego pierwsza pielgrzymka zagraniczna, odbyta zaledwie miesiąc po oficjalnej inauguracji pontyfikatu. Warszawę odwiedził jako pierwszą, choć początkowo na planowanej trasie pielgrzymki wcale jej nie było. W stolicy spotkało się z nim kilkaset tysięcy pielgrzymów. Jak po roku miasto przypomni papieską pielgrzymkę?

Dużo innych okazji

Niczego nie zaplanowano z tej okazji w kościele Bogurodzicy Maryi na Jelonkach, dokąd trafił witraż z ołtarza, pod którym przed rokiem Benedykt XVI odprawił Mszę św. na pl. Piłsudskiego w Warszawie. Na samym placu od roku też nie się nie zmieniło: nie ma zapowiadanego pomnika Jana Pawła II, nie ma też na nim śladu obecności kolejnego Papieża.

Cicho na ten temat jest w Świątyni Opatrzności Bożej, która otrzymała ołtarz z papieskiej Mszy.

– Nie planujemy nic szczególnego, bo wcześniej, 13 maja przygotowaliśmy Mszę św. Pokolenia JP2 i wykład watykanisty i dziennikarza Jacka Mo-



ZDJEŃCJA TOMASZ GOLAB

sky w 26. rocznicę zamachu na życie Jana Pawła II – mówi ks. Bogdan Bartołd, rektor akademickiego kościoła św. Anny, który słynie z „papieskich” inicjatyw.

– Maj i czerwiec są bogate w uroczystości i nie planujemy jakichś szczególnych z okazji rocznicy papieskiej pielgrzymki. Oczywiście te dni będą okazją, żeby wrócić pamięcią do papieskiego nauczania – usłyszeliśmy w wydziale duszpasterskim warszawskiej kurii.

Co pamiętamy?

A czy pamiętamy, co mówił do nas Benedykt XVI w czasie dwóch dni spędzonych w Warszawie? Z ulicznej sondy, którą przeprowadziliśmy, wynika, że niewiele. Zapamiętaliśmy ulewny deszcz na pl. Piłsudskiego i to, że Papież poruszał się po Warszawie głównie zakrytym sa-

Tak przed rokiem modliliśmy się z Benedyktem XVI na placu Piłsudskiego. Co w nas pozostało z tego spotkania?

mochoodem, więc trudno go było zobaczyć. Media najczęściej przypominają papieskie słowa, które padły 25 maja na spotkaniu z duchowieństwem w archikatedrze, odnoszące się do rozliczeń z przeszłością: „Trzeba unikać aroganckiej pozycji sędziów minionych pokoleń, które żyły w innych czasach i w innych okolicznościach. Potrzeba pokornej szczerości, by nie negować grzechów przeszłości, ale też nie rzucać lekkomyślnie oskarżeń bez rzeczywistych dowodów, nie biorąc pod uwagę różnych ówczesnych uwarunkowań”. Ale to przecież nie jedyne papieskie przesłanie dla Warszawy!

Majowa pielgrzymka Benedykta XVI do Polski przebiegała pod hasłem: „Trwajcie mocni w wierze”. Już podczas powitania Papież podkreślał, że nie będzie to tylko sentymentalna podróż do kraju Jana Pa-

wła II, ale autentyczna wędrówka wiary, wpisana w misję apostoła. Znamienne było ekumeniczne spotkanie w ewangelicko-augsburskim kościele Świętej Trójcy 26 maja w Warszawie, gdzie na zakończenie przedstawiciele Kościołów wspólnie udzielili wiernym błogosławieństwa.

Miejscem największego spotkania Papieża z wiernymi w Warszawie był pl. Piłsudskiego. W czasie piątkowej homilii Benedykt XVI mówił, czym jest głęboka wiara, i przestrzegł przed relatywizmem: „Każdy chrześcijanin winien konfrontować własne poglądy ze wskazaniami Ewangelii i Tradycji Kościoła, aby dochować wierności słowu Chrystusa, nawet gdy jest ono wymagające i po ludzku trudne do zrozumienia. Nie możemy ulec pokusie relatywizmu czy subiektywnego i selektywnego interpretowania Pisma Świętego. Tylko cała prawda pozwoli przylgnąć do Chrystusa, któ-

papieskiej pielgrzymki do Warszawy?

Benedykcie

ry umarł i zmartwychwstał dla naszego zbawienia”.

Symboliczne akcenty

O pielgrzymce Benedykta XVI do Polski przypominają w Warszawie trzy pamiątkowe tablice. Pierwsza zawieszona w rezydencji biskupów warszawskich na Miodowej. Druga w Nuncjaturze Apostolskiej, gdzie Papież nocował. Trzecią umieszczono w budynku Komendy Garnizonu Warszawa, w sali, która 26 maja ub.r. służyła za papieską zakrystię i w której przygotowywano się do Mszy św. na pl. Piłsudskiego. Po zakończeniu uroczystości, Benedykt XVI wpisał się do honorowej księgi komendy.

O spotkaniu na pl. Piłsudskiego, w którym uczestniczyło 300 tys. wiernych, przypomina specjalny album ze zdjęciami Arturo Mariego. Ale nie tylko... Do nauczania Benedykta XVI w rocznicę pielgrzymki będą wracać nauczyciele, którzy 27 maja pójdą z drugą pielgrzymką do sanktuarium Matki Bożej Nauczycielki Młodzieży na Siekierkach. Nauczanie Papieża będą rozważać na drózkach różańcowych.

Z kolei ks. Sławomir Kawecki, kapelan Portu Lotniczego w Warszawie, organizuje honorowe od-

dawanie krwi dla ratowania życia – „jako dar wdzięczności za wizytę Benedykta XVI”. Podobną akcję zorganizowano trzy miesiące po papieskiej pielgrzymce. Każdy, kto chce oddać honorowo krew, może przyjść 24 i 25 maja na Okęcie. Pierwszego dnia krew będzie można oddać przed budynkiem „Sonata” (w godz. 9–15); drugiego dnia przed Terminalem 1 (w godz. 9–16). Na osoby, które 25 maja nie będą mogły przyjechać na Okęcie, obsługa Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa będzie czekała w szpitalu MSWiA, przy ul. Wołoskiej, w godz. 8–17.

Uroczystości w Piotrkowie

26 maja w Piotrkowie Trybunalskim abp Kazimierz Nycz przekazuje parlamentarzystom kopię cudownego obrazu Matki Bożej Piotrkowskiej, przed którym od wieków modlili się monarchowie, posłowie, senatorowie i który towarzyszył im obradom. Papież koronował obraz podczas Mszy na pl. Piłsudskiego dokładnie przed rokiem. Korony poświęcił jeszcze Jan Paweł II.

– Papieski ceremoniarz nie przewidywał, żeby obraz znajdo-

wał się przy ołtarzu przez całą Mszę św. – wspomina jeden z jezuitów. – Dlatego mieliśmy go wnieść tylko na czas samej koronacji. Padał mocny deszcz, ale kiedy wnieśliśmy obraz, nagle zaświeciło słońce. Padać zaczęło dopiero wtedy, kiedy wychodziliśmy z koronowanym obrazem.

Po Mszy św. na pl. Piłsudskiego obraz do wieczora wystawiony był w warszawskim sanktuarium św. Andrzeja Boboli na Mokotowie. Potem wrócił na swoje dawne miejsce, do kościoła jezuitów w Piotrkowie Trybunalskim.

W marcu tego roku Benedykt XVI i Kongregacja ds. Kultu Bożego w Watykanie zezwolili na to, by Matka Boża Trybunalska stała się patronką polskiego Parlamentu. Z taką prośbą na początku tego roku do Papieża wystąpili polscy parlamentarzyści.

Na 26 maja w Piotrkowskim przygotowano duże uroczystości. Przekazany parlamentarzystom obraz zawiśnie na Wiejskiej – jeszcze nie ustalono, czy będzie to parlamentarna kaplica czy inne miejsce. Kilka tygodni po piotrkowskich uroczystościach, w parlamencie odbędzie się uroczyste powitanie obrazu Patronki. ■

Matka Boża Trybunalska koronowana na placu Piłsudskiego 26 maja ub. roku



MOIM ZDANIEM

TOMASZ GOŁĄB

redaktor GN

Halo, chciałbym zapytać o program uroczystości z okazji pierwszej rocznicy pobytu Benedykta XVI w Warszawie”. Głos w słuchawce milknie na kilka sekund. „Boże, to już rok?”. Dziwne? Chyba tak... Nie pamiętamy, że namiestnik Chrystusa był u nas rok temu. Może to nie powód żeby organizować od razu wielkie uroczystości. Ale jakiś żal z powodu niepamięci pozostaje. Podobnie jak z powodu rezygnacji z tygodni społecznych organizowanych przez Akcję Katolicką po raz ostatni w 2004 r., czy uroczystości majowych przy Świątyni Opatrzności Bożej, choć te akurat miały stosunkowo krótką tradycję. Właśnie: dość łatwo zarzucić jakiś zwyczaj, znacznie trudniej wprowadzić nowy. Kraków ma swoją procesję na Skałkę z relikwiami św. Stanisława, Gniezno – z niesionymi w srebrnej trumnie relikwiami św. Wojciecha, Kalisz idzie od kościoła św. Wojciecha do św. Józefa. A my? Do niedawna też mieliśmy warszawską procesję, w której niesione były szczątki św. Władysława z Gielniowa, św. Wojciecha, Klemensa Hofbauera, wreszcie św. Andrzeja Boboli. Można było narzekać, że słaba frekwencja, że niepogoda, że trudno nieść kilkudziesięciokilogramową drewnianą figurę apostoła Pińszczyzny. Ale czy nie zbyt łatwo pozwalamy z naszych ulic zniknąć kolejnym manifestacjom naszej wiary? Może się okazać, że za kilka lat w tłumie można uczestniczyć już tylko w... parady równości.



Przedszkola i żłobki dostosowują się do rytmu pracy rodziców

Kiedy mama wraca do pracy

Przedszkole do wieczora? Tylko dwie rodziny w Warszawie chciały, by placówki były otwarte do 20.00. Ale coraz więcej z nich działa już do godz. 17.30.

Gdy 2,5-letnia Julcia Pancerow wraca do domu ze żłobka przy ul. Koszykowej, najchętniej bawi się w „ciocię” – żłobkową opiekunkę. „Czyta” na głos i w otwartej książce paluszkami pokazuje obrazki miśsiom i lalkom.

– W żłobku bardzo się rozgadała. Dopiero tam nauczyła się też korzystać z nocniczka – cieszy się Aleksandra Pancerow, mama Julii.

Ale decyzja o posłaniu córki do żłobka nie była łatwa: – Przez dwa lata byłam z Julką w domu. Pracował tylko mąż, a drugiej pensji ciągle brakowało. Dlatego zdecydowałam się poszukać pracy i skorzystać ze żłobka – opowiada Aleksandra. – Na opiekunkę nie byłoby nas stać – dodaje.

Ponad 70 proc. warszawianek chciało opiekować się dzieckiem po urlopie macierzyńskim, ale nie każda mama może sobie pozwolić na pozostanie w domu z maluchem – wynika z raportu przeprowadzonego przez miasto. Miniżłobki i wydłużone godziny pracy przedszkoli mają ułatwić matkom powrót do pracy.

Mama jest najlepsza

O to, jak młode mamy wyobrażają sobie opiekę nad swoim dzieckiem, gdy nieubłaganie mi-



TOMASZ GOLĄB

nie krótki czas urlopu macierzyńskiego, pytała warszawianki Marta Widz, pełnomocnik prezydenta m. st. Warszawy ds. rodziny.

– Badanie miało wskazać, w jakie formy opieki powinno zainwestować miasto: postawić na rozwój żłobków czy może sfinansować szkolenia dla opiekunek – wyjaśnia Marta Widz.

Dzięki rozłożonym m.in. w przychodniach i szpitalach ankietom udało się zebrać opinie blisko tysiąca kobiet, które spodziewały się potomstwa lub właśnie urodziły dziecko.

Z ankiet wynika, że zdecydowana większość kobiet (71 proc.) po zakończeniu urlopu macierzyńskiego chce nadal opiekować się dzieckiem osobiście. W pierwszym roku pod opiekę dziadków oddałyby niemowlę co piąta mama (22 proc.), 17 proc. zda się na męża. Tylko 11 proc. zdecydowałoby się skorzystać z niani, jeszcze mniej (7 proc.) – ze żłobka. Ale wśród trzylatków na żłobek postawiłyby już jedna trzecia mam.

Ogonek do żłobka

Problem w tym, że na przyjęcie do 40 miejskich placówek czeka dziś ponad 3 tys. maluchów. Wiadomo już, że mia-

Coraz więcej przedszkoli otwartych jest nawet do godz. 18. Może to jednak powód do niepokoju?

sto nie będzie łożyc na kształcenie opiekunek dziecięcych, bo zdaniem ankietowanych mam, wcale nie kwalifikacje niani są najważniejsze. Bardziej niż dyplom opiekunki czy ukończony kurs pierwszej pomocy liczą się rekomendacje, doświadczenie i... pierwsze wrażenie, które zrobi niania. Ale przed władzami stolicy stoi dylemat, jak rozładować gigantyczną żłobkową kolejkę.

Aby przyjąć jak najwięcej maluchów, miasto będzie zakładać miniżłobki (15-, 20-osobowe grupy dzieci w różnym wieku) oraz trochę większe od nich filie już istniejących placówek.

– Chodzi o pozyskanie pomieszczeń po miejskich lokalach użytkowych, które da się szybko wyremontować – mówi Bożena Przybyszewska, dyrektor Miejskiego Zespołu Żłobków.

Nowe placówki mogłyby powstawać także przy zakładach pracy. Pierwowzorem jest Centrum Zdrowia Dziecka, które zatrudnia kilka tysięcy kobiet i ma na swoim terenie żłobek oraz przedszkole. Zdaniem pełnomocnika prezydenta ds. rodziny, żłobki mogłyby funkcjonować w ramach programów socjalnych dla pracowników. Pomysł wpisuje się także w obecną w biznesie ideę odpowiedzialności społecznej.

Rodzic nasz pan

Ułatwieniem dla wracających do pracy mam mają być też elastyczne godziny pracy miejskich żłobków i przedszkoli. W żłobkach system już się sprawdził. Większość placówek jest czynna w godz. 6.30–17.30, ale część pracuje godzinę dłużej.

– Skończyły się czasy, gdy dziecko musiało być w żłobku „od-do”. Dziś mama, która idzie do pracy na drugą zmianę, z powodzeniem może przyprowadzić malucha na godzinę 12.00 – mówi Bożena Przybyszewska.

W przedszkolach trudniej o taką organizację, bo tzw. podstawa programowa realizowana jest rano. Przychodzące później dziecko traciłoby zajęcia. Trzeba by więc wprowadzić system zmianowy.

– Ale na razie takiej potrzeby nie ma – zapewnia Barbara Drewnowska z Miejskiego Biura Edukacji. – Podczas tegorocznej rekrutacji pytaliśmy mamy, do której powinny być czynne przedszkola. Potrzebę wydłużenia pracy placówek do godz. 20 w całej Warszawie zgłosiło tylko dwoje rodziców.

Na razie godziny pracy przedszkoli mają zostać przedłużone tylko do 17.30, sporadycznie do 18.00. Zmiany mają wprowadzić dyrektorzy na wniosek rodziców.

AGATA MADAJ

■ R E K L A M A ■

**Parafia św. Jozafata
w Warszawie**

zatrudni

*organistów i zakrystianina,
mężczyzn lub kobiety.*

Tel. 0 606 144 621

W 350-lecie męczeńskiej śmierci św. Andrzeja Boboli

Muzeum Patrona Polski

Wiek trumny, w której przechowywane były relikwie w Połocku w latach 1895–1917, but nałożony na stopę Świętego, szaty, w których go kanonizowano. Święty Andrzej Bobola będzie miał swoje pierwsze na świecie muzeum.

– Chcemy udostępnić bogatą ikonografię związaną z życiem i męczeństwem św. Andrzeja Boboli, a także związane z rozwojem jego kultu – mówi o. Aleksander Jacyniak SJ, zaangażowany w promocję kultu Świętego przy jego sanktuarium przy ul. Rakowieckiej, pomysłodawca muzeum.

Przy parafii, noszącej imię Świętego, między górną świątynią (gdzie przechowywane są integralne relikwie)

a dolnym kościołem powstaje właśnie pierwsza izba pamiątek po „Duszochwacie”. Od kilku miesięcy jezuita apelują do parafian o przekazywanie lub użyczanie przedmiotów, które związane są ze Świętym. Efekt? Ktoś

przyniósł błogosławieństwo papieskie z czasów kanonizacji (1938 r.), ktoś inny poinformował o trzymetrowym obrazie z Sopotu, malowanym na 300-lecie jego śmierci (będzie pokazany w muzeum). Janusz Biernacki przyniósł medalik, rozdawany na stacji w Sochaczewie z okazji przyjazdu trumny z relikwiami Świętego. Na przygotowywanej ekspozycji będzie można zobaczyć liczne wota: ryngrafy, medale (m.in. Virtuti Militari ułana Karola Jastrzębskiego), dewocjonaia i biżuterię, a także liczne dokumenty (na przykład dotyczące planów przebudowy kapliczki, znajdującej się na rynku Janowa Poleskiego, na pomnik poświęcony żołnierzom rosyjskim z 1867 r., lub w sprawie próby profanacji relikwii, gdy władze bolszewickie chciały udowodnić, że ciało przyszłego Świętego nie rozkłada się tylko dzięki jakimś nadzwyczajnym zabiegom pielęgnacyjnym). Zobaczyć będzie można także jeden z niewielu istniejących na świecie olejnych obrazów Świętego, wykonanych w XIX w. Fotografie, książki, dokumentacja kultu i inne przedmioty będą dostępne codziennie i bezpłatnie dla pielgrzymów i warszawiaków. Będzie tam można zobaczyć także relikwiarze; również ten, który niesiony jest podczas największych uroczystości archidiecezjalnych.

Jezuici apelują o przekazywanie pamiątek i informacji, gdzie mogą się znajdować eksponaty, które powinny znaleźć się w tworzącym się muzeum. W tej sprawie można kontaktować się z kustoszem sanktuarium św. Andrzeja Boboli, ul. Rakowiecka 61, 02-532 Warszawa, tel. 022 54 28 706 lub 022 54 28 707, e-mail: parakow@jezuici.pl. ■

Relikwiarz św. Andrzeja Boboli noszony jest podczas ważniejszych uroczystości diecezjalnych

U góry: Medalik ofiarowany muzeum przez Janusza Biernackiego



PRZEPOWIEDZIAŁ WOLNOŚĆ

O. ALEKSANDER JACYNIAK SJ

– Ten rok jest wyjątkowy nie tylko dla jezuitów, którym był także św. Andrzej



Bobola. 350-lecie śmierci świętego i 50-lecie ogłoszenia do dziś prawie nieznanego Polakom encykliki

Piusa XII „Niezwyciężony Mocarz Chrystusa” to okazja, by lepiej poznać jednego z głównych patronów Polski. Bo to postać tak niezwykła, że zasługuje na dowartościowanie, zwłaszcza w naszym kraju. Ostatecznie nie tylko historia jego intensywnej działalności duszpasterskiej, nie tylko okrutna śmierć męczeńska, która stała się jego udziałem, ale przede wszystkim jego działanie po śmierci pokazuje jego zatroskanie o naszą Ojczyznę. To on sto lat wcześniej zapowiedział odzyskanie niepodległości. A potem, gdy w 1920 r. pięćmilionowa armia bolszewicka zbliżała się już ku Warszawie, nowenna ogłoszona przez kard. Kakowskiego do Matki Bożej Łaskawej i św. Andrzeja Boboli (szło wtedy na plac Zamkowy 100 tys. wiernych) przyniosła – niewytłumaczalne z punktu widzenia proporcji wojsk zwycięstwo. Trudno uznać za złudzenie fakt, że tysiące wziętych do niewoli bolszewików zeznało, że widzieli nad polskimi wojskami Matkę Najświętszą.

PIUS XII O BOBOLI

Pragniemy, by wszyscy w całym świecie, którzy szczerą się imieniem katolickim, rozważyli pobożne męczeństwo i świętość życia niezwykłego zapasnika Chrystusowego Andrzeja Boboli w trzechsetną rocznicę Jego śmierci. Chcemy, by to uczynili zwłaszcza synowie Najdroższej nam Polski, dla których jest On chlubą i wspaniałym przykładem męstwa.

Wstęp encykliki Piusa XII „Invicti Athletae Christi”



„Człowiek z odzysku” – rozmyślania o Bogu i wierze

Serce na dłoni

„Szukasz Boga? On chodzi po kryjomu. I puka do drzwi twoich, aleś rzadko w domu. Dlaczegoś rzadko w domu? Dlatego, boś mało jest w sobie”.

Ten cytat z Mickiewicza dobrze oddaje ducha najnowszej książki ks. Krzysztofa Pawlina „Człowiek z odzysku”. Książka zawiera, jak głosi podtytuł, rozmyślania o Bogu i człowieku. Autor tematy kluczowe dla chrześcijanina ujął w formę miniatur. Znajdziemy tu medytacje o Krzyżu, miłości, modlitwie, sumieniu, wieczności. Poszczególne rozważania można traktować oddzielnie, jako pomoc do przyjrzenia się swojemu chrześcijaństwu, można pozwoić autorowi prowadzić się przez całą



książkę. W treści nie brak odniesień do literatury, ale przede wszystkim do konkretnego życia. Najmocniej oddziałują na wyobraźnię czytelnika miniświadczenia czy doświadczenia duszpasterkie. Książka ujmuje swoją naturalnością i prostą formą wyrazu oraz staranną szatą graficzną z bogatym wyborem pięknych fotografii. Jest to lektura, którą warto mieć przy sobie, by przemyśleć swoje życie, swoją relację z Bogiem. Można ją wybrać na rekolekcyjne zamyślenia, ale również na codziennie ponawiane próby poddawania życia wierze, tak byśmy siebie w Bogu odzyskali.

KS. MARCIN BRZEZIŃSKI

Ks. Krzysztof Pawlina, „Człowiek z odzysku”, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 2007, stron 152.

Pomoc dla księży

Wykorzystać Unię w kościele

Remont zabytkowego kościoła? Kosztowne zabezpieczenia? To może być łatwiejsze dzięki pieniądзом z Unii Europejskiej, przeznaczonym na inwestycje kościelne.

W ostatnim dniu maja w Domu Rekolekcyjno-Formacyjnym na Bielanach odbędzie się konferencja: „SACRO – budowa, renowacja, wyposażenie i zabezpieczenie obiektów sakralnych. Fundusze Unii Europejskiej wspierające inwestycje w kościołach”. Propozycja skierowana jest do duchownych, którzy borykają się z kosztownymi remontami obiektów sakralnych, ich wyposażaniem i zabezpieczeniem. Do dyspozycji uczestników będą specjaliści z dziedziny budownictwa, renowacji, wyposażania i wielorakiego zabezpieczania obiektów sakralnych, którzy będą służyli radą oraz konkretną pomocą.

Duchowni, którzy chcą skorzystać z konsultacji i uczestniczyć w kon-

ferencji, proszeni są o wcześniejsze potwierdzenie obecności: tel. 012 633-01-29, 0 663-262-629, e-mail: biuro@mark-house.pl.

Spotkanie odbędzie się pod patronatem honorowym abp. Kazimierza Nycza. Patronat medialny objął „Gość Niedzielny”.

Kościół w parafii Przemienienia Pańskiego w Czersku



TOMASZ GOŁĄB

Zapowiedzi

EWANGELIZACJA W WIOSCE

W czasie Juwenaliów, w ramach wioski akademickiej, która stanie na Polach Mokotowskich 19 maja, duszpasterstwo akademickie będzie prowadziło ewangelizację.

BOŻY ODPOCZYNEK

23 maja o godz. 18.00 w Centrum Duchowości Świeckich (sanktuarium Matki Bożej Łaskawej, ul. Świętojańska 8) o. Adam Schulz poprowadzi konferencję: „Jak odpoczywać w jedności z Bogiem?”.

BYĆ SINGLEM

Duszpasterstwo Akademickie „Dąb”, przy sanktuarium św. Andrzeja Boboli (ul. Rakowiecka 61), zaprasza 24 maja na godz. 20.00 na spotkanie z Danutą Prokalską-Balcerzak. Temat: „Single... między samotnością i bliskością”.

CZUWANIE NA PRADZE

Młodzież i rodziny ze wspólnoty Domowego Kościoła zapraszają 26 maja o godz. 20.00 do warszawsko-praskiej katedry św. Floriana na całonocne modlitewne czuwanie przed świętem Zesłania Ducha Świętego.

DZIEŃ MIEDZESZYNA

26 maja od godz. 10.00 do 20.00 przy kościele Matki Bożej Dobrej Rady w Miedzeszynie (ul. Szafirowa 58) odbędzie się Dzień Miedzeszyna – czyli piknik z konkursami, orkiestrą, przeglądem piosenki religijnej, loterią fantową.

ODPUST NA BIELANACH

27 maja na odpust zaprasza parafia bł. Edwarda Detkensa spośród 108 Męczenników (ul. Dewajtis). Msze św. o godz. 11.00 i 13.00.

NA DZIEŃ MATKI

Specjalnie dla mam 27 maja w kościele św. Jakuba, przy ul. Grójeckiej 28, zaśpiewają: Sława Przybylska, Jerzy Połomski i Janusz Tylman. Początek koncertu o godz. 20.00.

KRECIK DLA DZIECI

Teatr Domowy z Warszawy pokaże 27 maja o godz. 12.30 przedstawienie dla dzieci: „Jak Krecik uszył sobie spodnie”. Spektakl będzie można obejrzyć w „Dobrym Miejscu”, w Domu Rekolekcyjno-Formacyjnym na Bielanach (ul. Dewajtis 3). Wstęp wolny.

DEUS MEUS W IWICZNEJ

27 maja o godz. 18.00 w parafii Zesłania Ducha świętego w Starej Iwicznej zagrają wspólny koncert Deus Meus i New Life'm.

FILIP DLA MAŁŻEŃSTW

Od 8 do 10 czerwca w Domu Rekolekcyjnym Betlejem w Sulejówku (ul. Mariańska 9) odbędzie się Kurs Filip dla małżeństw. Szczegółowe informacje i zapisy: tel. 0 509-798-280. Kurs kosztuje 200 zł (małżeństwo).